Nr. 4. Dnia 4 stycznia. Czwartek. Dnia 23 grudnia (4 stycznia) 1893|4 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś:	Tytusa B. M.	Wschód słońca o godzinie	8-ej	minut	12	Wschód księżyca o godzinie	2	minut	43 r.	Poniedz:	Seweryna Opata.
Piątek:	Telesfora P. M.	Zachód „ „	3-ej	„	56	Zachód „ „	0		11 w.	Wtorek:	Marcyanny Panny.
Sobota:	**Trzech Króli.**	Długość dnia godzin	7	„	44	Wysokość wody na Wiśle st.	3 c. 4 (st. 5 c. 3)			Środa:	Agatona Papieża.
Niedziela:	Lucjana Męczennika.	Przybyło „	0	„	6	Dziś o godzinie 4-ej zrana zimna 15°.				Czwartek:	Higina B. M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9—Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Dobromira, jutro Włastybora.

Zgromadzenia: Sesja zgromadzenia bednarzy. (Sala magistratu—6 po poł.)—Posiedzenie członków pierwszej komisji stałej teorji ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych Towarzystwa ogrodniczego. (Lokal Towarzystwa, Chmielna, 14—8 wieczorem.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm., 15— od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy oraz rzeźbiarzy i wystawa szkiców. (Nowy-Świat, 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ul. Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa etnograficzna. (Wiejska, 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)

Wystawy terminowe: Wystawa tryptyku p. t. „Modlitwa" Wacława Szymanowskiego. (Sala resursy obywatelskiej na Krak.-Przedm.—od 11-ej zrana do 7-ej wieczorem.)—Doroczna wystawa szkiców oraz przedmiotów z działu sztuki stosowanej. (Salon artystów malarzy i rzeźbiarzy, Nowy Świat, 27—od 10 zrana do 7½ wieczorem.)

Koncerty: Koncert muzyczny pań Montenegro i Maisels. (Sale redutowe—8 wieczorem.)

Teatry: **Wielki:** dziś „Otello" (z udziałem panny Libji Drog oraz p. Eugenjusza Durot'a); pojutrze „Gioconda" (z udziałem panny Libji Drog oraz pp. Ernesta Colli'ego i Broggi-Muttini'ego); — **Rozmaitości:** dziś „Boubouroche" oraz „Flipota"; pojutrze „Nasi najserdeczniejsi"; — **Mały:** dziś „Zaklęty zamek" (z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej); pojutrze „Zaklęty zamek" (z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej). (7½ wieczorem.) — Jutro, z powodu wigilji świąt Bożego Narodzenia (st. st.), przedstawień w teatrach nie będzie.

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 19360 rs. 9 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 2-ej po południu wykup i prolongata uskuteczniane są od 9-ej zrana do 3-ej po południu.)

— W *Dniewniku Warszawskim* czytamy, co następuje: „Komendant twierdzy warszawskiej, jenerał-lejtnant Komarow, w uzupełnieniu rozkazu do garnizonu warszawskiego z dnia 15-go grudnia oznajmia, iż czasowo dowodzący wojskami, jenerał piechoty Pawłow, będzie przyjmował raporta w swem mieszkaniu na Krakowskiem-Przedmieściu nr 11 w poniedziałki od godziny 10-ej zrana od sztabu okręgowego, zarządu wojskowo-lekarskiego, zarządu okręgowego intendentury, prezesa sądu okręgowego wojennego i dozoru prokuratorskiego wojennego; w czwartki od godziny 10-ej zrana od sztabu okręgowego, od zarządu okręgowego inżenierskiego i od zarządu okręgowego artylerji. Przyjmowanie osób, przedstawiających się Jego Ekscelencji będzie się odbywało w te same dnie, t. j. w poniedziałki i czwartki, od godziny 12-ej w południe, przyjmowanie zaś osób, przedstawiających się w nader ważnym interesie, będzie się odbywało codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, o tych samych godzinach."

Wiadomości bieżące.

= Na ostatniem posiedzeniu komisji r. t. Olchina naradzano się, jak donosi *Grażdanin*, nad kwestją, jaka władza decydować ma o zamykaniu fabryk, szkodliwie wpływających na zdrowie ludności okolicznej. Po wszechstronnem roztrząśnięciu tej kwestji komisja doszła do wniosku, że o zamknięciu podobnych fabryk decydować powinny sądy, rozporządzenie zaś co do tymczasowego zawieszenia czynności mogą wydawać władze administracyjne aż do czasu zapadnięcia uchwały sądowej.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż wytoczono śledztwo przeciwko ajentom Towarzystwa ubezpieczenia na życie i transportów „Wiktorja" w Berlinie, którzy operowali w Rosji na rzecz Towarzystwa, nie posiadającego jeszcze przepisów polisowych.

= *Grażdanin* donosi, iż wiadomość o ustąpieniu ministra sprawiedliwości, Manasseina, którego miejsce zajmuje sekretarz państwa, Murawiew, znajduje potwierdzenie.

= Z rozporządzenia p. oberpolicmajstra ustanowiono komisję pod prezydencją starszego urzędnika do szczególnych poruczeń, p. Pleniewa, do przyjmowania materjałów, dostawianych przez przedsiębiorców w roku bieżącym dla policji warszawskiej. Do udziału w komisji ze strony zarządu miejskiego delegowano inspektora handlowego, p. Borzęckiego.

= Od przyszłej niedzieli w domu pod nrem 37-ym przy ulicy Pańskiej, kosztem p. Jana Bersohna podczas zimy, wydawana będzie bezpłatna herbata z pieczywem dla 150-iu biednych bez różnicy wyznania. Dla biednych cyrkułu XII-go obydwóch oddziałów (Praga), od przyszłego poniedziałku, o godz. 12-ej w południe, przy ulicy Namiestnikowskiej, podczas zimy dla 60 ubogich, wydawane będą obiady, czem zajmować się będzie p. Ludwik Berger, opiekun.

= Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż przerwane skutkiem choroby prelegenta odczyty p. Lichtańskiego wznowione będą w końcu lutego r. b.

= Zarządzone w Towarzystwie lekarskiem wybory powołały na prezesa tej instytucji dra Ignacego Baranowskiego, na wiceprezesa dra Alfreda Sokołowskiego i na sekretarza dra Witolda Szumlańskiego.

= W dniu wczorajszym przyjechali do Warszawy: prezes komitetu Towarzystwa kredytowego ziemskiego Ludwik Górski z Woli Pękoszewskiej, naczelnik okręgu celnego jenerał major Usow z Tyflisu i profesor warszawskiego uniwersytetu rz. r. st. von Trautfetter z Wilna; wyjechał do Moskwy członek warszawskiej izby sądowej rz. r. st. Federow.

= Sienkiewicz.

Od kilku dni obiega miasto pogłoska, iż autor „Potopu" ciężko zapadł na zdrowiu.

Jak w większości pogłosek, tak i w tej nie było cienia prawdy.

Niektóre redakcje wszakże zwróciły się po informacje do Rzymu i otrzymały zapewnienie kategoryczne.

Między innemi *Gazeta polska* otrzymała od Sienkiewicza list następujący:

„... kto mnie wyprawia z taką życzliwością na tamten świat?

„Jeśli chcą koniecznie, miałem influenzę, a obecnie mam jak i dawniej ...odcisk na małym palcu lewej nogi.

„Jak daleko od tego na tamten świat—nie wiem, ale chodzę, jem, piję, piszę, leżę w łóżku tylko w nocy i t. d."

Chyba dość dla ukrócenia plotkarzy.

= Z teatru i muzyki.

* (*St. Ciech.*) Obok imienia, znanego i głośnego w świecie muzycznym, mianowicie imienia p. Zofji Menter, na programie wczorajszego koncertu w Towarzystwie muzycznem, tłumy słuchaczów spotkały się po raz pierwszy z imieniem bliżej nieznanem, jakkolwiek zawierającem w sobie tradycję legendową, która ma pewną łączność ze sztuką muzyczną.

Któż nie ma w pamięci postaci kapelmistrza Kreislera, swego nawskroś entuzjasty muzycznego, którego Hoffmann w swych opowieściach otoczył mgławicą swego fantastycznego humoru?

Imię to chociażby dla samego cyklu prześlicznych fantazyj pod nazwą „Kreissleriana" Schumanna, cieszy się dotychczas popularnością, przynajmniej wśród licznej rzeszy adeptów fortepianu.

Otóż zjawiskiem istotnie niezwykłem, zjawiskiem, które odrazu zdołało pociągnąć za sobą i niezwykle zainteresować, było ukazanie się na estradzie p. Fryderyka Kreislera.

Nie zabrał się on do klawiszowego olbrzyma, gdyż wobec artystki tej miary, co Zofja Menter, byłoby to poprostu... nadmiarem fortepianu, lecz stanął z tem źródłem czarodziejskiej melodji, które się zowie skrzypcami.

Instrument ten zdaje się zespalać w ręku jego z całą osobistością skrzypka.

Młodzieńczość tryska z tego oka żywego, wymownego.

Jakiś prąd nerwowy zdaje się z tego młodzieńca, który pomimo dosyć korpulentnej, dobrze rozwiniętej postaci nie liczy podobno lat więcej nad dziewiętnaście, przechodzić w drobny instrument—i oto przed słuchaczami rozwija się dobrze znany koncert (D-minor) H. Wieniawskiego, zamieniając się w jakiś oryginalny, niesłyszany dotychczas poemat muzyczny.

I nie zalewa cię bynamniej potok wielkiego, nieporównanego tonu, lecz w tej drobnej napozór nitce skrzypcowej tyle znajdujesz odcieni, tyle akcentów delikatnych, pełnych wyrazu, że... że odrazu przekonywasz się o istnieniu nowej, zupełnie odrębnej indywidualności artystycznej.

Rzeczywiście p. Fryderyk Kreisler należy do rzędu tych nielicznych wyznawców smyczka, których szablon techniczny nie zdołał ujarzmić, należy do tych jednostek, które mają pewną odrębność, nie lękają się, nie ukrywają jej, bo... ukryć jej nie mogą.

Cała ta odrębność, zdumiewająca rzeczywiście młodzieńczym, entuzjastycznem porywem, pociągająca szczerością, uczuciowością, kojarzy się z techniką świetną, śmiałą. iście wirtuozową.

P. Fryderyk Kreisler, rodem wiedeńczyk, jako uczeń Hellmesbergera otrzymał już w roku dwunastym pierwszą nagrodę w konserwatorjum w Wiedniu.

Następnie pod kierownictwem słynnego Massarta, ze szkoły którego wyszedł i Henryk Wieniawski, w konserwatorjum paryskiem jako szesnastoletni młodzieniec otrzymał „premier grand prix".

Zjednoczenie tych dwóch do pewnego stopnia pokrewnych szkół wytworzyło zeń artystę i pod względem technicznym wykazującego wyraźną odrębność.

Czuć w tem wszystkiem błysk tej nieporównanej elegancji, wdzięku, wytworności, której napróżno szukać gdzieindziej, pomimo najpoważniejszych, najwyżej stawianych ideałów.

Jest w tem tętno życia, która z najmniejszego drobiazgu wykrzesze iskrę sympatji, zabarwi się promykiem uczucia, słowem przemówi i... porwie, chociażby tylko potęgą dziwnej, czarodziejskiej rytmiki.

Więc chociaż „Sarabanda" Bacha zaświadczy swą zbytnią nieco wibrację, że młodzieńczy temperament zanadto poddaje się chwilowej czułostkowości, to za to polonez H. Wieniawskiego rycerskością swych rytmów, heroiczną niemal brawurą zatrze nawet igraszkę „Tańca elfów" (utwór Poppera w oryginale na wiolonczelę, przepisany na skrzypce przez Kreislera), fraszkę wirtuozową najeżoną trudnościami.

Słuchacze nie mogą się rozstać z artystą, który nad program dodaje pełen ognia „Taniec węgierski" Brahmsa-Joachima i „Mazura" Zarzyckiego.

Żałować należy, że autor nie słyszał swego utworu w tem wykonaniu — po raz to pierwszy słyszeliśmy ten poemat mazowieckich rytmów w tak artystycznej, żywej szacie!

Na zakończenie p. Kreisler wyśpiewał w dosłownem znaczeniu prześliczną melodję Z. Noskowskiego p. t. „*Les armes*", oraz dorzucił jeszcze jedną perłę humoru, wesołości, skrystalizowaną przez Chopina w popularnym mazurku (B-major)—imię artysty-skrzypka zyskało odrazu oddźwięk ogólny, serdeczny.

Nie mamy potrzeby określać gry fortepianowej p. Zofji Menter, artystki wysoce cenionej w całym świecie artystycznym. Przeważa w niej pierwiastek dziwnie męskiej siły, przejrzystości.

Wobec upodobań chwili bieżącej w porywach nerwowych, artyzm właściwy pani Menter wyróżnia się jakby pierwiastkiem zdrowia, jędrności.

Dla tego też sonata (H-minor) Chopina, stanowiąca główną osnowę programu, jakkolwiek nie posiadała tej miękkości w zarysach melodyjnych, wysnutych przez Chopina, za to w szczegółach faktury, w przeprowadzeniu mianowicie i opracowaniu tematów,

słowem w traktowaniu tła, jaśniała mistrzowstwem plastycznej wyrazistości, jasności.

Romans (D-minor) Schumanna utrzymany był w nastroju nieco zbyt pośpiesznym, elastycznym, niekoniecznie odpowiadającym charakterystyce twórczości autora. Za to „Souvenir de Hapsal" Czajkowskiego, oraz tegoż autora „Trepak" wykonany był z maestrją przedziwną.

Z nowości p. Menter zaprodukowała „Etiudę" Sapelnikowa, w której autor napróżno się starał o przybranie błyskotek wirtuozowych w poważniejszą szatę artystyczną.

„Rapsodją wegierską" i nadprogramową barkarolą „Venezia" Liszta, p. Menter pożegnała słuchaczów, którzy radziby byli w programie znakomitej wirtuozki znaleźć więcej dzieł o poważniejszej treści artystycznej, tembardziej, że literatura fortepianowa jest tak zasobną, do wyczerpania niełatwą.

Nie mamy potrzeby dodawać, że koncert wczorajszy należał do rzędu niezwykle świetnych. Zresztą wieczór wczorajszy był tylko prologiem do szeregu niezwykle interesujących popisów, takich, jak kwartetu Cellariusa z Lozanny (10-go stycznia), Barcewicza (24-go stycznia), Emila Sauera (31-go stycznia) i t. d.

Mamy tu literalnie *embarras de richesse*, o powodzeniu którego wątpić niepodobna, tyle tu zapowiedzi nietylko pięknych, ale i... ciekawych.

* Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż najbliższa próba chóru żeńskiego „Lutni" odbędzie się d. 11-go b. m., o godz. 8-ej wieczorem.

= Wisła.

Wczoraj pomiędzy Kazimierzem a Nowoaleksandrją lód na Wiśle stanął.

Pod Warszawą zatrzymanie się kry jest oczekiwane w dniu dzisiejszym.

= Kradzieże.

Na Zjeździe z wozu będącego własnością Rypowiczowej, zamieszkałej pod № 84-ym przy ul. Nowolipki, skradziono skrzynkę z towarem wartości 100 rs. — Na placu Witkowskiego Eufemji Jaszyńskiej wyciągnięto z kieszeni portmonetkę, zawierającą 78 rs. i 4 złote pierścionki. — W przejeździe wagonem tramwajowym z dworca kolei terespolskiej Ludwikowi Ptaszyńskiemu skradziono pugilares z listem zastawnym miejskim na 100 rs, i wekslami na sumę 1,300 rs. — Do mieszkania Marji Łuczyńcowej, podczas chwilowej nieobecności domowników wtargnęli złodzieje i zabrali garderobę oraz różne klejnoty wartości kilkuset rubli. — Z mieszkania Władysława Bartoldiego pod № 15-ym przy ul. Świętojanskiej skradziono garderobę i bieliznę.

= Z niedoli dziecięcych.

W dniu wczorajszym, około godz. 5-ej przed wieczorem, przechodnie zauważyli na ul. Niecałej pod ścianą domu pod № 4-ym maleńkiego chłopczyka, żałośnie płaczącego.

Malec, liczący najwyżej cztery lata wieku, nędznie odziany, kostniał na mrozie.

Po bliższem zbadaniu okazało się, iż chłopczyk straszliwie jest pobity i pokaleczony.

Ślady znęcania się nad dzieckiem były widoczne.

Na pytania kto go bił, chłopczyk odpowiadał krótko:

— Mama!...

Kto jest ta „mama", gdzie mieszka, jak się nazywa? — malec nie potrafił udzielić żadnego wyjaśnienia.

Zawiadomiono o wypadku policję i śledztwo, w celu odszukania okrutnej matki, zarządzono.

Opuszczony chłopczyk był szczegółowo obejrzany przez dra Leśniewskiego, który stwierdził, iż są ślady pastwienia się nad dzieckiem.

Znalazło ono chwilowy przytułek w mieszkaniu stróża pod № 4-ym przy ul. Niecałej.

= Zaczadzenia.

Pod № 31-ym przy ul. Marszałkowskiej w mieszkaniu Obojskich napalono węglami kamiennemi w piecu bez hermetycznego urządzenia i zawcześnie zasunięto blachę.

Skutkiem tego Marja Obojska i syn jej Jan zagorzeli.

Wezwany dr. Turkiewicz z trudnością obojga do zmysłów przyprowadził.

Na Czystem, w mieszkaniu Stefańskiego, z przyczyny wadliwego urządzenia luftów kominowych, zagorzało aż pięć osób.

Życiu dwojga dzieci grozi poważne niebezpieczeństwo.

= Pożary.

W jednem z mieszkań pod № 7-ym przy ul. Elektoralnej zapaliła się belka pod podłogą.

Topornicy z drugiego oddziału straży ogień stłumili.

W mieszkaniu praczki, Ewy Stachurskiej na Woli, z niewiadomej przyczyny wynikł pożar.

Domownicy ogień stłumili, lecz spaliło się bielizny na sumę około 300 rs.

Wczoraj o godzinie $10\frac{3}{4}$ wieczorem wybuchł pożar w domu pod № 22-im przy ul. Franciszkańskiej, gdzie w mieszkaniu prywatnem p. Widerszala, zapaliła się podłoga.

Ogień ugasił oddział nalewkowski straży.

Część podłogi została wyrąbana.

Przy ratowaniu zalano wodą część skór w składzie Lai Obermana, znajdującym się pod owem mieszkaniem.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Od d. 5—15-go stycznia włącznie, z powodu zamknięcia rachunków i przygotowania kas do rewizji, nie będzie poboru i wypłat w kasie lombardu magistratu warszawskiego.

— Do d. 5-go stycznia włącznie można prolongować fanty, zastawione w warszawskiem akcyjnem Towarzystwie pożyczkowem, tak w głównym kantorze, jak obydwóch filjach, a zakwalifikowane do sprzedaży przez licytację, która się rozpocznie d. 8-go t. m.

— D. 5-go stycznia, o godzinie $5\frac{1}{2}$ po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału sierot.

Nekrologja.

Ś. † P.

MARJA Z MARCINKOWSKICH

Przanowska

opatrzona św. Sakramentami zmarła w dniu 3-im stycznia 1894-go r., przeżywszy lat 48. Pozostały mąż z rodziną zaprasza na żałobne nabożeństwo do kościoła św. Krzyża w d. 5-ym b. m., t. j. w piątek, o godzinie **11-ej** przed południem, po czem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski do tymczasowego grobu.

O dniu przewiezienia zwłok do grobu familijnego w Potoku oddzielnie ogłoszonem będzie.

† Dnia 5-go b. m., to jest w piątek, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele Wszystkich Świętych odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę

ś. p. **Kamilli Daniłowicz,**

na które pogrążona w smutku rodzina zaprasza przyjaciół i znajomych. —40—

Ś. † P.

Karol Janowski,

długoletni współpracownik firmy Norblin i S-ka i Braci Buch,

opatrzony św. Sakramentami, po krótkich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 3-go stycznia 1894 r., przeżywszy lat 76. Pogrążeni w głębokim smutku: żona, syn, synowa, córka, zięć i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie, dnia 5 go stycznia, to jest w piątek, o godzinie **11-ej** przed poł., a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu, o godzinie **2-ej i pół** po południu, na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —53

Ś. † P.

Edward Krosnowski,

opatrzony św. Sakramentami, po krótkiej i ciężkiej chorobie, zmarł w dniu 30-ym grudnia 1893 roku, przeżywszy lat 29.

Pogrążona w głębokim smutku rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy szpitala Dzieciątka Jezus przy ulicy Zgoda w dniu 4 stycznia, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —43—

Za duszę

Ś. † P.

KSIĘDZA

Kaliksta Waszczuka,

eks-prowincjała zakonu Karmelitów, b. rządcy kościoła Karmelitów w Warszawie, zmarłego w zeszłym miesiącu w Sulejowie, dekanatu radzymińskiego, odbędzie się w kościele po-karmelickim na Krakowskiem-Przedmieściu, w dniu 4-ym stycznia r. b., o godzinie **11-ej** przed południem, nabożeństwo żałobne, na które wiernych w Chrystusie zaprasza duchowieństwo miejscowe. —39

† W piątek, dnia 5-go b. m. i r., o godzinie **10-ej** zrana, odprawioną będzie w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, wotywa żałobna za duszę

ś. p. Antoniego Łubieńskiego,

b. radcy rządu gubernjalnego augustowskiego, z powodu 11-ej rocznicy śmierci. —6—

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE

Wiedeń, 2-go stycznia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Dzienniki zapełnione szpaltami całemi o szukaniu i zwiezieniu na saniach w doliny zwłok pięciu turystów; poszukują jeszcze szóstego.

Wystawy zaś cukierni i sklepów całe zastawione jednym tylko artykułem, z przeproszeniem, świnkami małemi i dużemi, białemi i czarnemi. Świnka jest tu godłem, symbolem i zwiastunem życzeń noworocznych. Zkąd to pochodzi—nie mogłem się dotąd dopytać; mówi się wszelako o świńskiem szczęściu: *sauglück*; zastałem też na Nowy rok na biurku świnkę makaronikową, a w ryjeczku miała nie dukata, ale po literacku—mosiężny liczman.

Specjalnością noworoczną są od lat kilku kalendarzyki kieszonkowe, z kieszonką na bilety, które kelnerzy w kawiarniach gościom rozdają, licząc na duser. Każda kawiarnia, a jest ich 2,000 w Wiedniu, ma inny rodzaj kalendarzyka, inny kształt i oprawę, więc przemysł ten jest już ważną rubryką w ruchu noworocznym.

W noc sylwestrową słyszeliśmy u Straussa na fisharmonji organowej ustępy z nowej operetki, w której spotykamy melodje i tańce słowiańskie, głównie serbskie. Operetka już ukończona, tylko chrzest jej napotyka jeszcze na przeszkody; niema zgody na imię; wprowadzenie w świat nastąpi dopiero na przyszłą zimę.

W sądzie na Leopoldstadt rozegrała się przedziwna noworoczna historja. Przyszedł rękodzielnik, a wabi się Dellarosa i rzekł:

— Proszę pana sędziego—radbym w Nowy rok moją kozę odsiedzieć.

— Masz pan wyrok?—proszę pokazać.

— Wyroku niemam, dopiero pozew, ale wiem, że mnie koza nie chybi, więc wolę odsiedzieć na Nowy rok, bo mam wtedy wolny czas, a nadto nie będzie mnie w domu, gdy zaczną nachodzić z życzeniami: hausmeister, listonosz, kanalarz itd, więc niemało zaoszczędzę.

— Ale zkądże pan wiesz, że się skończy na jednym dniu?

— Ale niezawodnie, bo to przecie mała rzecz, że moją starą, jako żonę, zameldowałem, to przecież nikomu nie szkodzi skoro ja tak chcę...

Sędziemu wolno za zgodą wszystkich czynników przyśpieszyć sprawę; kazał przynieść akty, rozpatrzył i znalazł, że sprawa jest przedawniona, więc wydał wyrok uwalniający.

Nieborak Dellarosa rozpłakał się ze zmartwienia, że nie będzie siedział, więc też nic na kanalarzu i t. d. na Nowy rok nie zaoszczędzi.

W dniach przedświątecznych aż do Nowego roku poczta tutejsza doręczyła przesyłek w mieście 1,192,306; tyle poczta, osobistych zaś prezentów nikt nie zliczy.

A.

*

Rzym, 30-go grudnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Recepcje ciała dyplomatycznego trwają w Watykanie, zaś Ociec św. przyjmował oddzielnie wczoraj ambasadora portugalskiego, pełnomocnego ministra pruskiego, ministra bawarskiego i sprawującego interesy francuskie przy Stolicy św. w nieobecności hr. Lefèbvre de Béhaine.

Król zaś wczoraj przyjmował komisję narodową robotniczą, która mu ofiarowała imionnik, który miał być podany na srebrne wesele, ale opóźniony został skutkiem zgonu prezesa tego stowarzyszenia i zbieracza imionnika, Achillesa Grandiego. Mieści on w sobie 400 adresów, tchnących uczuciami serdecznego przywiązania do dynastji sabaudzkiej. Król bardzo wdzięcznie przyjął ten hołd i wyraził swoje uznanie Dantemu Grandiemu, synowi zmarłego Achillesa, a sekretarzowi komisji. Wypytywał się przytem jaknajtroskliwiej o każdą spółkę z osobna.

Przyjęta była następnie komisja turnieju historycznego, co się odbył na srebrnem weselu, i której przewodniczyli: jenerał Fabjusz Longhi, dyrektor turnieju i pułkownik Gustaw Zaremba Jaraczewski, adjutant króla. Komisja ofiarowała królowi srebrny kuferek, zawierający fotografje wszystkich jeźdźców, którzy uczestniczyli w turnieju.

Stosownie do starodawnego zwyczaju rzymskiego, tysiące osób ściągają w tych dniach do szopek czyli jasełek, pourządzanych nietylko w kościołach, ale i w domach prywatnych. Pierwszą ich myśl przypisują, wedle kronik tutejszych, św. Franciszkowi Serafickiemu, który pierwszą szopkę miał kazać zrobić w roku 1223-im w miasteczku Griccio, w dolinie Rieti. Inni jednak starożytnicy zbijają tę tradycję franciszkańską i dowodzą, że zwyczaj szopek istniał już w IV-ym wieku, jak tego dowodziłby sarkofag chrześcjański, istniejący w willi Borghese, a na którego płaskorzeźbie widać Boskie Dzieciątko między wołem a osłem; tudzież kalendarz z IX-go w., wykonany z rozkazu cesarza wschodniego, Bazylego, a przechowujący się w księgozbiorze *le Laurenziane* we Florencji. Jakkolwiekbądź, wszyscy śpieszą teraz do drzewka i szopki nader wystawnej i artystycznej, urządzonej tego roku w pałacu Borghese przez panie z arystokracji rzymskiej, a którą się odwiedza za płatnemi biletami; dochód przeznaczony na cel dobroczynny.

D.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 3-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — Przy ministerjum dóbr państwowych utworzony zostanie etat inspektorów, którzy zajmować się będą sprawami rolniczemi, gospodarstwa wiejskiego i górniczemi.

Petersburg 3-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — W zarządzie lasów powstał projekt zaprowadzenia zmian, dotyczących zakresu władzy zarządu dozoru rządowego nad sprzedażą drzewa z lasów, zarządu lasami czynszowemi, rozszerzenia władzy leśników.

Batum 3-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*)—W tych dniach przybyło tutaj dziesięciu chińczyków, sprowadzonych przez Popowa, celem założenia plantacyj herbaty.

Batum 3-go stycznia. (*T. Aj. półn.*)—Partja robotników górnika Bałatawa odkryła bogate pokłady rud miedzianych i ołowianych. W zagłębiu Czorocha odkryło pokłady rud manganezu i pirytu, zawierającego złoto.

Kazań 3-go stycznia. (*Tel. Ajencji półn.*) — Terminowy ruch kolei żelaznej moskiewsko-kazańskiej od Swiażska został dozwolony od d. 22-go grudnia (st. st.).

PROCES OMLADINY.

Wiedeń 3-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*)—W procesie przeciwko „omladinie" stanie przed kratkami 84-ch oskarżonych. Proces rozpocznie się d. 15-go lutego. (*Aj. półn.*)

RADA MINISTRÓW.

Berlin 3-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—Wczorajsza rada ministrów pruskich trwała pięć godzin. Obecnymi byli znowu kanclerz Caprivi i minister wojny, jen. Bronsart v. Schellendorf.

ARESZTOWANIA I REWIZJE.

Paryż 3-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Z aresztowanych w dniu noworocznym 20-tu anarchistów paryskich zatrzymano w więzieniu sześciu. Są to: Sigard ojciec i syn, Defosse, Lottier, Douche i Pansader, nazywany Jacques Prolo. Policja odbyła także rewizja u słynnego geografa Elizeusza Réclus'a, u którego znajduje się żona zbiegłego Pawła Réclus'a.

Paryż 3-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Ojca zbiegłego Pawła Réclusa, słynnego przyrodnika, Elié Réclus, aresztowano, ale po przesłuchaniu przez sę ziego śledzczeg wypuszczono. (Należy odróżnić Elié Réclusa od znakomitego geografa Elisée Réclus'a, u którego zresztą także odbyła się w Bourg-la-Reine rewizja, jak donosi zamieszczona obok depesza; *przyp. red.*)

Paryż 3-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — *XIX Siècle* ogłosił listę sędziów przysięgłych w procesie Vaillanta. W liczbie ich znajduje się baron Gustaw Rotszyld.

Ateny 3-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—Aresztowano tu redaktora pisma humorystycznego „Dzwon", podejrzanego o ostatni zamach (rzucenie petardy na taras izby deputowanych, podczas jej posiedzenia; *przyp. red.*)

UDAREMNIONE WYBUCHY.

Paryż 3-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Z Charleroi i Tamines donoszą o przygotowanych eksplozjach, którym w ostatniej chwili zapobież ono.

ZABURZENIA W SYCYLJI.

Rzym 3-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — W Mazzara ludność spaliła sąd, dom podatkowy, urząd hypoteczny i młyn. Zapewniają, że socjaliści francuscy podburzają ludność. W Salemi spalono komorę celną. Do wojska nadciągającego strzelano z rewolwerów. Kapitan raniony. Połowa miejscowości spłonęła. W Pietropercia oblano naftą i spalono domki celne, kasyno, dom gminny i kilka innych budynków. Wojsko zabiło pięciu manifestantów.

Palermo 3-go stycznia. (*Tel. Ajencji półn.*) — W Pietrapercina, Spaccaforno, Salemi, Campobello i Mazzara ludność podniosła bunt przeciw władzom gminnym. Okazała się potrzebną interwencja wojsk. W Pietrapercinie spalono kilka domów publicznych i prywatnych. W starciu z wojskiem zginęło pięć osób, wielu jest rannych. W Mazzara tłum wtargnął do biura katastralnego i do urzędu podatkowego. Spalono zapasy banknotów. Następnie usiłowano wedrzeć się do więzienia, spalić dom gminny i sąsiednie domy.

Palermo 3-go stycznia. (*Tel. Ajencji półn.*)—Jenerał Morra wystosował wczoraj proklamację, wzywającą wszystkich obywateli do współdziałania z władzą, celem stłumienia zaburzeń. Crispi zaopatrzył jenerała Morrę w nieograniczone pełnomocnictwo.

DO KAMERUNU.

Berlin 3-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—Rozkaz wysłania krzyżowca „Prinzess Wilhelm" do Kamerunu cofnięto. Natomiast odpływa tam na statku prywatnym 120 marynarzy dla stłumienia zaburzeń.

ROKOSZ W BRAZYLJI.

Londyn 3-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Z Rio de Janeiro donoszą o gwałtownem bombardowaniu stolicy. Powstańcy zajęli miasto Bage.

PROCES MADRYCKI.

Madryt 3-go stycznia. (*Tel. Ajen. półn.*)—Proces anarchistów, oskarżonych o zamach na izbę kortezów, skończony. Wszystkich trzech skazano na siedmioletnie ciężkie roboty.

KATASTROFA W GÓRACH.

Turyn 3-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—Towarzystwo tutejsze, złożone z kilku osób, udało się w Nowy-Rok w Alpy ku Monterosa. Zaskoczyła ich straszna zamieć śnieżna. Wyższy oficer Giani zamarzł na śmierć; ratunek czterech innych osób okazał się także niemożliwym, gdyż zupełnie skostniały.

Wiedeń 3-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*)—W dniu dzisiejszym po otwarciu obrad sejmu istryjskiego deputowani chorwaccy wznieśli okrzyk „Niech żyje!" na cześć cesarza, poczem gremjalnie opuścili salę obrad. Skutkiem braku przepisanego ustawą kompletu, musiano posiedzenie sejmu zamknąć. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 3-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Przed świętami Wielkanocnemi odbędzie się kongres deputowanych południowo-słowiańskich, celem ułożenia programu wspólnego działania. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 3-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—Krąży pogłoska, że w Austro-Węgrzech powstał projekt przyznania rządowi wyłącznego prawa wyrobu materjałów wybuchowych. Zapewniają, że zmonopolizowanie wyrobu tych materjałów jest w chwili obecnej przedmiotem wymiany zdań pomiędzy rządami europejskiemi, celem zapobieżenia zamachom ze strony anarchistów. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 3-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—W Pradze czeskiej i Budziszynie nieznani dotąd sprawcy rozrzucili przed koszarami wojskowemi proklamacje socjalistyczne, wydrukowane w Pradze czeskiej i Zagrzebiu. (*Aj. półn*)

Paryż 3-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*)—Z Libreville telegrafują do *Tempsa*, że Brazza odzyskał zdrowie i w dniu 17-ym listopada wyjechał ztamtąd, aby stanąć na czele wyprawy, wysłanej do Sanga. (*Aj. półn.*)

Ateny 3-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Izba odroczyła się do d. 22-go b. m.

Konstantynopol 3-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — W Damaszku podpalono meczet, tłum muzułmański rzucił się na chrześcijan.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 3-go stycznia (Notowania urzędowe giełdy). —

Bil.ban. rus. w tr. nat.	217 60	Akcje d. ż. w. wiel.	—.—
Weksle na Warszawę	217.25	Akcje kredytowe	217.—
Weksle na Petersb. kr.	216.50	Weksle na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	214.70	" " dł.	—.—
Bil. ban. russ. nadost.	217.50	Żyto w tow. gotow.	125.25
Wschodnia poż. II em.	69.40	Żyto na wiosnę	130.50
Listy zast. I-ej serji	—.—		

Kursy z d. 2 go stycznia: 217.50, 216.90 216.60, 214.50, 217.25, 69.10 —.—, 215.50, 126.50, 131.25.

Z SĄDÓW.

SPRAWA BRZEZICKIEJ W II INSTANCJI.

Zasady wyroku izby sądowej.

Jak już wiadomo naszym czytelnikom w dniu onegdajszym ogłoszono motywy wyroku izby sądowej w sprawie Bogusławy Brzezickiej, zapadłego d. 19-go b. m. i r.

Dla całości sprawozdania o przebiegu rzeczonego procesu warto nam teraz zapoznać się z zasadami, na których oparł się sąd apelacyjny przy zatwierdzeniu wyroku I-ej instancji.

Owóż po streszczeniu przedmiotu oskarżenia i przebiegu procesu izba sądowa ustaliła następnie w swoim wyroku, że cała w ogóle faktyczna strona w zakresie spełnienia przez Brzezicką przypisywanych jej czynów zbrodniczych nie nastręcza ani wątpliwości, ani sporu, i że żądanie, w skardze apelacyjnej wyłuszczone, a mianowicie prośba o poddanie oskarżonej pod dłuższą obserwację lekarską—uwzględnionem zostało, a nadto gwoli wszechstronnemu zbadaniu kwestji poczytalności na posiedzenie izby sądowej wezwano czterech biegłych, których sama skarga apelacyjna, jako najwybitniejszych psychjatrów miejscowych, wymienia.

Przechodząc z kolei do oceny kwestji poczytalności Brzezickiej, izba sądowa ustala, iż zarówno opinja lekarzy szpitala w Tworkach, jako też badania sądowo-lekarskie, trybem w art. 355 ust. post. kar. przepisanych, a wreszcie opinje biegłych, wezwanych na posiedzenie izby, twierdzą jednomyślnie, że oskarżona nie cierpi w istocie żadnego zboczenia władz umysłowych i że natomiast sama starała się uchodzić za osobę nienormalną, skutkiem czego z niedowierzaniem zapatrywać się należy na wszelkie jej zapewnienia o takich cierpieniach, których nie można sprawdzić objektywnie i które nie licują z ogólnemi cechami jej postaci.

Eksperci stwierdzili, że Brzezicka podlega histerji, której charakter bądźcobądź nie wyklucza świadomości czynów ani wolności woli.

Przypuszczają też eksperci możliwość halucynacyj wzroku, oraz pewne osłabienie mięśni; jednakże w żadnym z powyższych objawów cierpienia nerwowo-histerycznego nie widzą dostatecznej zasady do uznania niepoczytalności.

Taka opinja lekarzy, uznała na zasadach nauki, oraz na gruntownej znajomości faktycznej strony sprawy, obudza zupełne zaufanie i dlatego też izba sądowa dochodzi do wniosku, iż kwestję poczytalności Brzezickiej rozstrzygnąć należy w sposób twierdzący i że nie ma potrzeby dalszego sprawdzania tej kwestji przez poddanie opinji ekspertów pod ocenę wyższej władzy lekarskiej.

Przytoczone w skardze apelacyjnej domniemanie co do możliwości wykrycia u Brzezickiej przy dokładniejszej jej obserwacji objawów choroby umysłowej, znanej pod nazwą „*mania sine delirio*", straciło wszelką rację bytu wobec wyniku badań, przekonywających, że przypuszczenie w danym wypadku obłędu moralnego nie licuje ani z celowością spełnionych przez oskarżoną czynów zbrodniczych, ani też całem zachowaniem się podsądnej w życiu rodzinnem i towarzyskiem.

Przedsię brana w szpitalu próba zahypnotyzowania Brzezickiej uznaną została przez ekspertów jedynie za wskazówkę skłonności podsądnej do najróżnorodniejszych symulacji.

Na koniec powołanie się obrońcy w skardze apelacyjnej na wrzekomy brak motywu w czynach zbrodniczych Brzezickiej, sprzeciwia się własnemu zeznaniu w tym względzie oskarżonej, złożonemu w toku śledztwa pierwiastkowego i przytoczonemu w akcie oskarżenia. Z powyższego zeznania widać, że Brzezicka zaciągnęła masę długów bez wiedzy męża, i kiedy ostatecznie zaplątała się w matni kłopotów pieniężnych, zaczęła uciekać się do rozmaitych spekulacyj, fałszerstw, a wreszcie zabójstwa w celu rabunku.

Pobudka tych zbrodni jest zupełnie jasna i zaiste trudno trudno tu nawet mówić o braku jakoby strony oskarżonej pobudki do pożyczek, fałszerstw i t. d. Jeden czyn fałszywy pociągnął za sobą dalsze; doszukiwać się zaś istotnej przyczyny owych tajemniczych długów jest rzeczą zbyteczną dla wymiaru sprawiedliwości, skoro nie ma żadnej racji przypuszczać, iżby Brzezicka rzucała na wiatr pieniądze z takim trudem i niebezpieczeństwem zdobyto...

W ogóle jest rzeczą oczywistą, że choroba umysłowa wystąpiła w sprawie niniejszej na scenę, jako środek obrony—jedyny, lecz bezskuteczny, ponieważ w zupełności przekonano się tu o symulacji.

Na tych zasadach, rozstrzygając kwestję poczytalności Brzezickiej w duchu twierdzącym i uznając ją zarówno w dobie popełnionych zbrodni t. j. między r. 1890-ym a 1892-im, jakoteż obecnie za osobę zdrową na umyśle. Izba sądowa ustaliła zarazem, iż przepisy prawa karnego zasadnie i słusznie w wyroku I-ej instancji zastosowane zostały i że tym sposobem wyrok ów całkowicie utrzymać należy w mocy.

Fr. N.

Licytacje.

Wczoraj, w drugim dniu obecnego terminu subhastacyjnego, były wyznaczone w III-im wydziale

cywilnym sądu okręgowego tutejszego licytacje sześciu nieruchomości, w których liczbie znajdowały się trzy domy większych rozmiarów, budzące najwięcej zainteresowania wśród kapitalistów.

Po większej części były to licytacje przymusowe, wyznaczone w drodze wywłaszczenia na żądanie wierzycieli, poszukujących swoich należności na zasadzie wyroków prawomocnych sądu okręgowego i zjazdu sędziów pokoju; jedna zaś nieruchomość wystawiono na sprzedaż w drodze działów na żądanie spadkobierców.

Tym razem wszystkie prawie wyznaczone sprzedaże doszły do skutku, z ogólnej bowiem liczby sześciu, spadła tylko jedna, mianowicie: nieruchomość nr. 57/3106x, przy ulicy Młynarskiej, sukcesorów Kricza, oszacowana na 2,800 rs.

Co się tyczy pięciu licytacyj, które doszły w dniu wczorajszym do skutku, rezultat ich przedstawia się jak następuje:

Nieruchomość warszawską nr. 62/682, przy ulicy Leszno, należącą do Karola Szonerta, złożoną z dwóch oficyn murowanych: piętrowej i parterowej, tudzież z zabudowań gospodarskich, przestrzeni ogólnej 6,208 łokci kwadratowych, oszacowaną na 8,200 rs. i sprzedaną w poszukiwaniu należności Franciszka Kuleszy w kwocie 2,000 rs. z procentami i kosztami, nabył tenże Franciszek Kulesza za 12,000 rs. Nieruchomość obciążona była 16,122 rs. długów.

Nieruchomość warszawską nr. 25/2515D przy ulicy Kaczej, należącą do Matyldy Zielińskiej oraz Juljana i Gustawa Gleiznerów (do tych ostatnich tylko przez zastrzeżenie), złożoną z dwóch domów drewnianych mieszkalnych od frontu, jednej takiejże oficyny oraz z zabudowań gospodarczych, przestrzeni ogólnej 1,900 łokci kwadratowych, oszacowaną na 500 rs. i sprzedaną w poszukiwaniu należności Glejznerów i Zielińskiej w kwocie rs. 978 z procentami i kosztami, nabył Jan Perzyna za sumę 1,893 rs. Nieruchomość obciążona była 5,960 rs. długów.

Dodajmy, iż nieruchomość, jako wystawiona na licytację po raz wtóry, sprzedawaną była poniżej szacunku subhastacyjnego.

Nieruchomość nr. 5 przy ulicy Stalowej na przedmieściu Targówek, obecnie Praga (za Warszawą), należąca do Leopolda Dessau i Joska Szuldberga w jednej, a do Izaaka Zolberga w drugiej połowie, złożoną z pustego placu przestrzeni ogólnej 18,227 ł. kwadr., oszacowaną do licytacji na 2,780 rs., a przez magistrat na 4,000 rs., sprzedaną w poszukiwaniu należności Herszona Blütha w kwocie rs. 2,780—nabył adw. przys. Połtawski, z pełnomocnictwa Ch. Zolbergowej za 3,100 rs. Nieruchomość obciążona była 8,800 rs. długów.

Nieruchomość warszawska nr. 3106 na Woli (na prawie wieczysto czynszowem), należącą do Emilji z Zuchnerów Sztejmecowej i Stanisława, Edwarda, Władysława i Józefa nieletnich Zuchnerów, złożoną z pustego placu przestrzeni ogólnej 9,675 łokci kwadratowych, bez żadnych zabudowań, nabył Jakub Fuks za 610 rs. Nieruchomość oszacowana była na 1,035 rs. i sprzedawano ją od zniżonego szacunku subhastacyjnego.

Nieruchomość ta nie była asekurowana; sprzedaż jej odbywała się w drodze działów.

Nieruchomość nr. 86 przy ulicy Wiosennej nr. 1 na Szmulowiźnie, należącą do Michała i Marjanny małżonków Ryszawa, złożoną z 1-piętrowego domu murowanego, tudzież z przybudówek drobniejszych, ogólnej przestrzeni placu 1,020 łokci kwadratowych, oszacowaną na 440 rs., nabył Antoni Aleksander Kilman za 697 rs. Sprzedaż odbywała się na żądanie wierzyciela Chaskla Fajneyn'ego, w poszukiwaniu należności jego w kwocie 550 rs. z procentami i kosztami.

Z liczby więc licytacyj na dzień wczorajszy wyznaczonych, jedna tylko nie doszła do skutku z powodu umorzenia postępowania egzekucyjnego przez wierzyciela, który oświadczył, iż całą należność od dłużnika otrzymał. (Dom nr. 57 przy ul. Młynarskiej).

Następne licytacje nieruchomości miejskich, w okresie styczniowym przypadające, odbędą się w d. 9-ym i 16-ym b. m.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 3-im stycznia r. b.— Obroty na targu praskim w dniu dzisiejszym były ożywione. Dowóz wynosił 9 wagonów, z których 8 owsa i 1 wagon żyta. Dla żyta usposobienie było mocniejsze, za wyborowe płacono po 65 do 61 kop., za średnie po 57 do 59 kop. i za ordynaryjne po 54—56 kop. Owies spokojnie, wyborowy sprzedawano po 79 do 84 kop., średni po 71 do 77 kop. i ordynaryjny po 63 do 69 kop. Dla jęczmienia tendencja mocniejsza, za browarny płacono po 65 do 76 kop., za towa na paszę po 52 do 60 kop. Dla kaszy jaglanej tendencja była słabą, płacono po 68 do 76 kop. stosownie do gatunku. Kaszę gryczaną nabywano po 115 do 120 względnie do dobroci ziarna.

— **Magazyny tranzytowe przy stacji Praga** kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 3-go stycznia 1893 r.

	Wyszło:	przyszło:	pozostaje:
Żyta	— wag.	1 wag.	19 wagonów
Owsa	2 "	6 "	192 "
Mąki żytniej	— "	— "	— "
Mąki pszennej	— "	2 "	6 "
Kaszy jaglanej	— "	11 "	116 "
Kaszy gryczanej	— "	2 "	9 "
Ryżu	— "	1 "	4 "
Pszenicy	— "	1 "	79 "
Jęczmienia	1 "	— "	182 "
Grochu	— "	— "	1 "
Gryki	— "	— "	7 "
Cebuli	— "	— "	— "
Fasoli	— "	— "	5 "
Łoju	— "	— "	1 "
Makuchów	— "	— "	— "
Mąki kartoflanej	— "	— "	4 "
Kukurydzy	— "	— "	— "
Rodzenków	— "	— "	— "
Soli	1 "	— "	11 "
Prosa	— "	— "	3 "
Tranu	— "	— "	— "
Razem	4 wag.	24 wag.	638 wagonów.

Wykaz transportów,

przybyłych w d. 22-im grudnia 1893-go r. (3-im stycznia) 1894-go r. na stację Warszawa (Praga) Terespolska.

Za frachtem zwyczajnym: a) do magazynów składowych: Rajgorod № 439; Dondinszany № 25; Kublicz №№ 498, 500, 501, 497.

b) do Pragi (loco): Trytuznaja № 2392; Łuków №№ 2876, 2870, 2867, 2871; Chotyłów № 669; Juzowo №№ 3321, 3316; Lipeck №№ 1515, 1505; Orzeł № 2248; Woroneż № 31943; Horedzieja № 661; Smołeńsk № 4653; Gorochowiec № 8952; Moskwa №№ 301, 475, 670, 478, 685, 607, 608, 518, 600, 639, 796, 710; Saratów № 35496; Carycyn № 8434; Tambów, Platonówka №№ 3464, 3422; Pińsk № 680, 691; Kaługa №№ 5445, 5451, 5530; Międzyrzec № 2503.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr. 4/3c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 22 Декабря (3 Января) 1893/4 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).